

żądanie. Zamach na jej życie stał się przyczyną wojny bogów. Była wieszczką, której nie może zabić nawet najwyższy bóg Odyn swą magiczną włócznią. Gullweig posiada bowiem tajemnicę nieśmiertelności.

W następnej zwrotce "Przepowiedni Wieszczki" nazywa się ją Heidi (st.isl. Heidhr = "wiedźma").

"Heidi ją zwano,
gdy w domy wchodziła:
Wieszczycy

dobrze umiały ożogiem,
Czary rzucić umiała,
umysły omamiać,
Złym kobietom
radość to sprawiało."

A zatem wiedźma - szamanka, która działa na korzyść "złych kobiet". O nich to właśnie mówi zwrotka "Pieśń Najwyższego" (155). Odyn chwali się:

"Pieśń dziesiątą znam:
gdy czarownicy ujrzę
Lecące w powietrzu, Wtedy
tak uczynię, że się zabłąkają,
Postaci swej nie odnajdą,

I nie odnajdą swej duszy".
Mówi się tu o czarownikach, które zostawiwszy ciała w domach (=szamański stan transowy lub eksterioryzacja), fruwały nad ludzkimi zagrodami. Wierzono, że zaklęciem można było spowodować, by nigdy nie odnalazły swoich domów oraz swych ciał. Dodajmy, że znane z późniejszych wieków czarownice europejskie w okresie renesansu używały do tego celu specjalnych "masci do latania", zawierających silne środki halucynogenne.

W sadze o Eryku Rudym, opowiadającej o życiu na Grenlandii w ostatniej dekadzie X w. mówi się o Thorbiordze, Małej Wieszczce, która była jasnowiedząca. Jej ubranie składało się z granatowego (niebieskiego) płaszcza związanego pod szyją rzemykami. Płaszcz ten ozdobiony był drogocennymi kamieniami. Na szyi nosiła sznur szklanych paciorków, a na głowie kaptur z jagnięcej skóry, obszyty białą, kocią skórą. W dłoniach

natomiast trzymała laskę z gałką ozdobioną miedzianymi okuciami i drogocennymi kamieniami. U jej pasa wisiała torba skórzana z różnymi fetyszami potrzebnymi do wykonywania czarów. Stopy kryła w butach z ciepłej skóry, przewiązanych

Ida przedłuża walkę między wojskami jej kochanka i ojca wskrzeszając w nocy zabitych wojów.

Ta magiczna wiedza jest przekazywana w tajemnicy kobietom przez kobiety, albowiem narodziny i śmierć, a potem powrót do życia za-



długimi rzemykami. Ich końce zdobiły miedziane guziki. Na dłoniach natomiast nosiła rękawiczki z kociego futerka. Nauki tajemne pobierała od swej przybranej matki Haldis. Przepowiednie Małej Wieszczki oczywiście spełniały się, jak to odnotowują sagi.

Inne sagi północnogermańskie zawierają również wiele cennych wskazówek co do umiejętności germańskich czarownic. Wedle sagi Hrolf Kraka, córka Helgiego (st.isl. "Świętego, "Poświęconego"), Skuld była wróżką i wskrzeszała wojowników padłych w walce przeciw Hrolfowi. I chociaż wojownicy znów zostają zabici i poćwiartowani, dzięki zaklęciom Skuld zaraz podnoszą się i kontynuują walkę. W "Poetyce Bardów" Sturlussona, inna czarownica, Hi-

wsze należały do domeny Wielkiej Bogini - Matki, będącej jednym z najstarszych bóstw czczonych przez człowieka. Początki tej wiary giną w pomrokach tysiącleci, sięgając czasów paleolitu i łowców mamutów.

Wielka Bogini - Matka, dawczyni życia i śmierci, to odwieczne bóstwo rolników, którą nigdy nie zdołano w pełni wyrugować z wierzeń Europejczyków. Ograniczono jej rolę, pozostawiając przede wszystkim funkcje związane z macierzyństwem, płodnością i miłością. Niebo zajęli bogowie męscy, pozostawiając ziemię władzy bogini.

Istotą wielkiej protocywilizacji megalitycznej, po której pozostały gigantyczne konstrukcje kamienne - menhiry, kromlechy, dolmeny, była gnoza Wielkiej Bo-

gini oraz pośmiertna inicjacja typu szamańskiego, gwarantująca powtórne narodziny. Dowodzą tego, zdaniem Z. Krzaka, pokawałkowane celowo i powtórnie ułożone w grobach w układzie anatomicznym szkielety zmarłych (de- i rekompozycja). W akcie powtórnych narodzin wielką rolę odgrywały kamienie (symbol trwałości i nieśmiertelności), słońce, promień słoneczny i generalnie światło (symbol życia). Społeczności te używały w swoich ceremoniach religijnych bębnów glinianych, których dudnienie wprowadzało w typowy szamański trans. Stosowano również nagiennie halucynogeny.

Jeśli prawdziwa jest hipoteza łącząca twórców neolitycznych megalitów z Wądnymi znanymi z mitów północnogermańskich, to staje się jasne, że mistrzyniami wtajemniczeń były boginie Wanów i ich ziemskie naśladowczynie - czarownice. W zamierzchłej epoce kamienia gładzonego doszło więc do spotkania dwóch typów inicjacji wojennych, gnozy "męskiej", z której w późniejszych czasach rozwinęły się wtajemniczenia Odyna, wielkiego szamana wojennego i psychopompa oraz starej gnozy "żeńskej" opartej na rytach zbliżonych do tantra-jogi. Najistotniejszym celem owych obrzędów była zmiana świadomości, a zarazem osobowości adepta poprzez ujawnienie mu ukrytej "prawdziwej rzeczywistości", jego misji kosmicznej, powołania oraz przyszłego losu pośmiertnego.

Bogini Freja (st. isl. Freyia = "Pani") patronka płodności, miłości i piękna była córką Njorda i należała do rodu Wanów. Nazywano ją również Vanadis ("Bogini Pożądania"). Była kochanką wielu Wanów i Asów oraz śmiertelników (np. Ottara Szalonego). Pożądali ją również olbrzymi. Posiadała wspaniałą naszyjnik Brisin-gamen oraz cudowną szatę z

piór sokołich, umożliwiającą latanie (strój szamanki!). To ona nauczyła Odyna magii zwanej seidr, dzięki której mógł przewidzieć przyszłość i spowodować śmierć, nieszczęścia i chorobę. Ten rodzaj magii uprawiany był przez kobiety gydjur ("kapłanki" lub "boginie") i seikonur (magiczki). Z tej racji uważano je za "niegodne mężczyzny". Czary owe implikowały takie "bezeczeństwo", że ludzie nie praktykowali ich "bez wstydu", jak to zaświadcza Snorri Sturluson.

Freja, jaką znamy z pieśni eddaicznych to jedna z hipostaz odwiecznej Wielkiej Bogini, której obraz w wyniku ewolucji wierzeń przeszedł daleko idącą przemianę. Warto tu zauważyć, że znane w starożytności w rejonie Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie boginie miłości, takie jak Astarte, Asztart, Aszirat, Anat, Afrodyta, Inana, Isztar itd. były również boginiami wojny i śmierci. Grecka Afrodyta, która kojarzy się nam z piękną, nagą kobietą i seksem, miała również przydomki Androfonos (Mężobójczyni), Tymborychos (Grabarka), Epitymbidia (Nagrobna), a nade wszystko Pasifaessa (Dalekoświecaca), królowa świata podziemnego. Ateńczycy czcili ją jako "najstarszą Mojżę", seniorkę trzech Przeznaczeń.

Wszystkie te przekazy wskazują na ważną rolę społeczną wiedz, szamanek i kapłanek w przedchrześcijańskim Starym Świecie. Trudniły się one m.in. magią deszczu, którego dawczyniami pierwotnie były żeńskie boginie niebios. Bóstwa te w patriarchalnych społecznościach zostały zdetronizowane, zepchnięte do drugorzędnej roli, do sfer chthonicznych lub wręcz uznane za szkodliwe demony. Zaś ich wyznawczyni i kapłanki...

JERZY TOMASZ
BABEL